

Sygnatura akt VI Ka 1206/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 **lutego** 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2017 r.

przy udziale Janusza Banach

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.

sprawy

Ł. F. ur. (...) w K.

syna J. i E.

oskarżonego z art. 157§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 21 lipca 2016 r. sygnatura akt IX K 1265/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 poprzez ustalenie wysokości zadośćuczynienia na rzecz Ł. K. na kwotę 4000 zł (cztery tysiące złotych),
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. C. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym,
4. obciąża oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 1206/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 21 lipca 2016 roku, sygn. akt IX K 1265/15 oskarżony Ł. F. został uznany za winnego występku z art. 157 § 1 k.k. Za to przestępstwo Sąd orzekł karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Orzekł też Sąd środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego Ł. K. w kwocie 10000 zł. Rozstrzygnął Sąd o kosztach procesu, którymi obciążył oskarżonego.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelacje wnieśli: oskarżony i jego obrońca.

Oskarżony podważał wiarygodność świadków. Twierdził, że świadkowie zeznający przeciwko niemu byli w zмовie i że jest to wyłudzenie pieniędzy.

Z kolei wyznaczony na etapie sporządzania uzasadnienia wyroku na wniosek oskarżonego jego obrońca, zaskarżając wyrok w całości, zarzucił orzeczeniu uchybienie z art. 439 pkt 10 k.p.k., co polegać miało na rozpoznaniu sprawy, mimo że na niektórych terminach rozprawy oskarżony nie miał obrońcy, podczas gdy cierpi on na chorobę nowotworową, nadciśnienie i inne schorzenia objawiające się krwotokami z nosa, zasłabnięciami wymagającymi pomocy osób trzecich oraz silnym bólem i zawrotami głowy. Zarzucił też naruszenie przepisów postępowania tj. art. 7 i art. 410 k.p.k. a także art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., błędy w ustaleniach faktycznych, a także rozstrzygnięcie niewyjaśnionych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Zarzucił też naruszenie prawa materialnego w postaci art. 157 § 1 k.k., art. 25 § 3 k.k. art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 445 k.c. i art. 362 k.c. Z ostrożności procesowej postawił zarzut rażącej niewspółmierności kary i środka kompensacyjnego.

Domagał się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Uniknął Sąd I instancji takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie dopuścił się także obrazy przepisów postępowania karnego, która miałyby wpływ na treść wyroku. Zaakceptować należy także poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne a także przyjętą przez Sąd kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu.

Jeśli chodzi o apelację obrońcy oskarżonego to na pierwszy plan wysuwa się zarzut mający wskazywać bezwzględną przyczynę odwoławczą. Zdaniem Sądu Okręgowego ujawnione przez oskarżonego informacje o jego stanie zdrowia nie wskazywały na istnienie okoliczności utrudniających obronę. Okoliczności, że oskarżony leczy się onkologicznie oraz na nadciśnienie tętnicze oraz marskość wątroby (k. 16 zbioru A) a także na schorzenia w okolicach talerza biodrowego i doznał krwotoku (k. 2-25) z pewnością nie wskazują na to, że oskarżony ze względu na swoje ułomności natury psychicznej lub fizycznej nie może bronić się samodzielnie. Powziąwszy wątpliwości co do poczytalności oskarżonego Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy z zakresu psychiatrii. Nie stwierdzili oni ani upośledzenia umysłowego ani choroby psychicznej ani uzależnienia od alkoholu, środków odurzających czy substancji psychoaktywnych. Stwierdzili też, że oskarżony może się samodzielnie i rozsądnie bronić (k. 97-98). Nie było więc podstaw do przyjęcia, że obrona jest obligatoryjna. Postępowanie toczyło się na podstawie przepisów, które weszły w życie w dniu 1 lipca 2015 r., o czym został pouczony. Gdyby tylko złożył wniosek o wyznaczenie dla niego obrońcy, wniosek musiałby zostać uwzględniony. Wniosku takiego oskarżony nie złożył aż do zamknięcia przewodu sądowego. Wniosek złożony później został uwzględniony.

Zarzut oznaczony w apelacji obrońcy pod nr II.1 jest chybiony. Sąd I instancji czyniąc ustalenia faktyczne opierał się nie tylko na zeznaniach pokrzywdzonego ale także na zeznaniach J. M. a w mniejszym stopniu także A. C. (1), B. K. i T. P.. Opierał się też Sąd o informacje wynikające z dokumentacji medycznej (k. 2 zbioru A) i opinię biegłego z zakresu chirurgii (k. 6 zbioru A). Poza pokrzywdzonym nikt ze świadków przebiegu zdarzenia nie widział. Świadkowie obserwowali bądź fragmenty sprzeczki między oskarżonym a pokrzywdzonym (J. M. i A. C.) bądź też o tym konflikcie słyszeli, albo też mieli kontakt z oskarżonym, albo pokrzywdzonym post factum. Z żadnego dowodu nie można poczynić ustaleń, że oskarżony został w sposób fizyczny zaatakowany przez pokrzywdzonego. Niewątpliwie zachowanie pokrzywdzonego miało charakter złośliwości wobec oskarżonego (tak wynika z zeznań J. M., k. 38). Trafnie dostrzegł to Sąd I instancji. Niemniej, oskarżony nie pozostawał w tym względzie pokrzywdzonemu dłużny

(k. 71). Okoliczność, że pokrzywdzony się z oskarżonym szarpał i wymachiwał w jego stronę butelką (k. 38) nie prowadzi do wniosku, że oskarżony odpierał bezpośredni, bezprawny zamach. Trzeba bowiem stwierdzić, że uderzenia zadane pokrzywdzonemu przez oskarżonego miały miejsce później, gdy zdarzenia J. M. już nie obserwował. Nie wiadomo dlaczego apelujący przywołuje zeznania T. P., skoro z jego relacji nie wynika żadna istotna dla rozstrzygnięcia informacja. Chybione jest wskazanie uchybienia z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Przepis ten bowiem dotyczy wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku a nie przyczyn dla których sąd uznaje jakiś dowód za wiarygodny. Trzeba też stwierdzić, że przepisy prawa procesowego nie zobowiązują sądu meriti do tego, by uzasadniał dlaczego daje wiarę jakiemuś dowodowi. Obowiązek ten dotyczy jedynie tego, dlaczego sąd odmawia waloru wiarygodności dowodom wskazującym na coś innego niż poczynione ustalenia faktyczne (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Bezzasadne są także zarzuty nakreślone w punkcie II.2 apelacji obrońcy oskarżonego. Zarówno charakter obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego jak i okres, na który obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała zostały ustalone przy uwzględnieniu opinii biegłego z zakresu chirurgii. Nie wiadomo co ma namyśli apelujący, gdy pisze o chronologii zdarzenia, bliżej tego nie uzasadniając. Prowokujące zachowanie pokrzywdzonego Sąd I instancji miał na uwadze. Brak było jednak podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzony wobec oskarżonego zachował się agresywnie w sensie ataku fizycznego.

Żadnych wątpliwości Sąd I instancji nie miał, więc i nie było powodu rozstrzygnięcia w oparciu o przepis art. 5 § 2 k.p.k. Same zarzuty odwoławcze nie pozwalają na odniesienie się do zarzutów obrazy prawa materialnego. Ani z orzeczenia Sądu I instancji, ani też z uzasadnienia wyroku nie wynika, by Sąd I instancji błędnie interpretował przepisy wskazane przez apelującego. Sąd nie orzekł o naprawieniu szkody sensu stricte ale o zadośćuczynieniu.

Trzeba stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie ma wątpliwości, iż oskarżony spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała wskazane w opisie czynu przypisanego i akceptuje stanowisko, że naruszyły one czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni.

Kwestie związane z rozstrzygnięciem o karze i środku karnym zostaną omówione nieco niżej.

Co się tyczy apelacji osobistej oskarżonego to należy stwierdzić, że podnoszone w apelacji argumenty nie pozwalają na obniżenie wiarygodności zeznań świadków. Okoliczność, że A. C. (1) jest znajomym pokrzywdzonego nie wyklucza jego wiarygodności, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę treść zeznań tego właśnie świadka. Trzeba podkreślić, że relacja pokrzywdzonego wsparta zeznaniami jego matki przy uwzględnieniu tego, co zdołali zaobserwować J. M. i A. C. (1) stanowi jedyną wersję, tłumaczącą obrażenia ciała, których pokrzywdzony doznał.

Co się tyczy kary pozbawienia wolności, to należy stwierdzić, że przepis art. 157 § 1 k.k. przewiduje jedynie taki właśnie rodzaj kary. Sąd I instancji w uzasadnieniu wskazał, że stosował przepisy ustawy dawniej obowiązujące, jako dla sprawcy względniejsze, czemu nie dał wyrazu wprost w części dyspozytywnej orzeczenia. Trzeba jednak zauważyć, że ustawa nowa także zawiera rozwiązania, mogące się okazać dla sprawcy względniejsze. Chodzi o przepisy art. 37a k.k. i art. 37b k.k., które pozwalały Sądowi I instancji na orzeczenie albo kary łagodniejszego rodzaju albo też kary mieszanej. Niemniej, należy stwierdzić, że stosowanie wobec oskarżonego tychże właśnie przepisów byłoby niezasadne. Oskarżony bowiem pozostaje sprawcą karanym za umyślne przestępstwo podobne i to w dodatku dwukrotnie. W takiej sytuacji orzeczenie kary 6 miesięcy pozbawienia wolności jest pełni uzasadnione. Nie jest to kara rażąca swoją surowością a jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie przekracza stopnia winy oskarżonego. Jeśli chodzi o zadośćuczynienie to trzeba zauważyć, że o wysokości zadośćuczynienia nie decydują względy dotyczące możliwości majątkowych sprawcy, ale skala cierpienia, których pokrzywdzony w wyniku działania oskarżonego doznał. Poddając orzeczenie Sądu I instancji w tym zakresie pod ocenę, Sąd Okręgowy musi stwierdzić, że nic nie przemawia za tym, by uznać te cierpienia za bardzo poważne. Dowody pozwalają jedynie na stwierdzenie, że obrażenia te przekraczały próg wskazany w art. 157 § 1 k.k. i są mniej poważne, niż te, o których traktuje art. 156 k.k. Trzeba jednak stwierdzić, że naruszenie czynności narządów ciała na okres 10 dni i naruszenie czynności narządów ciała na 3-4 miesiące to nadal przepis art. 157 § 1 k.k. Nie sposób utrzymywać, by cierpienia pokrzywdzonego były bardzo dotkliwe. Wiadomo, że nie zgodził się on na pobyt w szpitalu w celu obserwacji. Wreszcie dla zadośćuczynienia

nie bez znaczenia pozostaje prowokujące zachowanie się pokrzywdzonego. Z tych względów Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wysokość zadośćuczynienia jest rażąco niewspółmierna i ją obniżył do kwoty 4000 zł. Uznał Sąd Okręgowy że taka wysokość zadośćuczynienia będzie dostosowana do krzywdy pokrzywdzonego przy uwzględnieniu, że w pewnym stopniu się do zaistnienia szkody przyczynił.

Nieuwzględnienie apelacji oskarżonego i jego obrońcy spowodowało obciążenie oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.